Jak Gorlice widział Barut — spotkanie i wernisaż wystawy — relacja

W ubiegły piątek, 6 listopada w sali Pod Sową odbyło się spotkanie podsumowujące projekt „Józef Barut. Architekt miasta z gruzów". Wydarzenie stało się okazją, aby przyglądnąć się postaci człowieka, który przez niemal pół wieku kształtował architektoniczne oblicze Gorlic, a jednocześnie z niezwykłą pasją odkrywał i dokumentował historię naszego miasta. Dwie prelekcje, osobiste wspomnienia oraz otwarcie wystawy „Józef Barut i jego Gorlice" pozwoliły przybliżyć zarówno dorobek inżyniera, jak i jego mniej znane, prywatne oblicze.

Spotkanie rozpoczęła dyrektor biblioteki, witając zgromadzonych gości. Następnie głos zabrał Janusz Sepioł, który w prelekcji „Józef Barut — architekt Gorlic" przedstawił jego działalność projektową na tle przemian zachodzących w architekturze pierwszej połowy XX wieku.

Prelegent rozpoczął od refleksji, że niektóre miasta są szczególnie silnie związane z nazwiskami architektów, którzy nadali im charakterystyczny kształt. Przywołując przykłady Barcelony czy Kazimierza Dolnego i Karola Sicińskiego, wskazał, że do takich miast należą również Gorlice. Trudno bowiem znaleźć innego architekta, który odcisnąłby na ich przestrzeni równie wyraźne piętno jak Józef Barut.

Janusz Sepioł przybliżył drogę życiową Baruta, zwracając uwagę na jego solidne przygotowanie inżynieryjne oraz inspiracje twórcze, wśród których wymienił Adolfa Szyszko-Bohusza. Omówił również ewolucję stylu architekta — od nawiązań do tzw. stylu narodowego po rozwiązania funkcjonalistyczne, charakteryzujące się asymetrią, płaskimi dachami, dużymi przeszkleniami i odważnym operowaniem bryłą budynku.

Szczególne miejsce w prelekcji zajęły najważniejsze realizacje Baruta, w tym gmach dawnej Komunalnej Kasy Oszczędności (przy ulicy Jagiełły) uznany przez Janusza Sepioła za najpiękniejszy budynek Gorlic, willa Rzichów, zabudowa przy rynku i ulicy Wróblewskiego, a także powojenna przebudowa ratusza z charakterystyczną wieżyczką. Prelegent zwrócił również uwagę na projekty sakralne oraz wyjątkowe założenie przestrzenne wokół gorlickiej bazyliki. Ukształtowanie skarpy i otoczenia świątyni określił mianem „wybitnej kreacji architektury krajobrazu", podkreślając niezwykłą umiejętność Baruta harmonijnego łączenia architektury z otaczającą ją przestrzenią.

W końcowej części wystąpienia Janusz Sepioł przypomniał także niezwykle ważny wymiar działalności Baruta — jego pasję historyczną. To dzięki uporowi i konsekwencji inżyniera udało się odnaleźć akt lokacyjny Gorlic. Barut należał również do pionierów badań i publikacji poświęconych dziejom miasta. Jak podkreślił prelegent, mimo że był historykiem amatorem, jego dociekliwość i dorobek badawczy pozostają imponujące.

O ile pierwsza prelekcja ukazała Józefa Baruta przede wszystkim jako architekta i badacza, o tyle Urszula Karasińska w wystąpieniu „Józef Barut w pamięci Gorliczan", poświęconym wspomnieniom osób, które znały go osobiście, pozwoliła uczestnikom spotkania zajrzeć do jego codziennego świata.

Z przywołanych relacji wyłonił się obraz człowieka charyzmatycznego, zawsze nienagannie ubranego, często zamyślonego, niemal nieodłącznie z papierosem w dłoni. Był człowiekiem niezwykle ciekawym świata, którego cieszyła nawet najmniejsza historyczna zdobycz — odnaleziony kafel, moneta czy fragment dawnego detalu architektonicznego. Swoją pasją do odkrywania przeszłości potrafił zarażać innych.

Urszula Karasińska przywołała wspomnienia m.in. Andrzeja Rafińskiego, który jako dziecko, często odwiedzał mieszkanie Barutów. Spotkania z inżynierem wywarły na nim tak silne wrażenie, że — jak sam wspominał — wpłynęły na jego późniejsze wybory zawodowe. Fragment jego relacji odczytany podczas spotkania pochodził z materiałów zgromadzonych w ramach bibliotecznego projektu „Świadkowie Lokalnej Historii", dostępnych na stronie internetowej biblioteki.

Jednym z najbardziej osobistych momentów wydarzenia było wystąpienie Piotra Wójtowicza, który podzielił się wspomnieniami z dzieciństwa. Józef Barut mieszkał bowiem w domu rodziny Wójtowiczów przy dawnej ulicy Parkowej, obecnie Słowackiego.

Dzięki jego opowieści uczestnicy mogli niemal zajrzeć do gabinetu inżyniera, którego trzy ściany wypełniały książki, a na kaflowym piecu stały modele kościołów w Gorlicach i w Krygu. Były tam również szuflady pełne monet przechowywanych w kopertach, wśród nich niezwykła studukatówka z czasów Zygmunta III Wazy (srebrna wersja najcenniejszej monety w historii polskiej numizmatyki).

Piotr Wójtowicz wspominał także fotograficzną pasję Baruta, jego wyprawy z ciężkim aparatem na klisze i solidnym drewnianym statywem, podczas których uwieczniał przyrodę i panoramy Gorlic. Inżynier interesował się również rozwojem techniki i astronautyką, marząc o tym, by doczekać chwili, gdy człowiek stanie na Księżycu. Prenumerował czasopisma popularnonaukowe i techniczne, a w jego bogatym księgozbiorze znajdowało się wiele publikacji niemieckojęzycznych. Nie zabrakło również wspomnień o strychu domu Barutów, który dla młodego chłopca był prawdziwą skarbnicą tajemnic. Przechowywano tam stare kafle, fragmenty elementów architektonicznych, a także tajemniczą, okutą skrzynię, przypominającą rycerski kufer. Opowieść o niej, przywołana z uśmiechem przez Piotra Wójtowicza, była jednym z tych drobnych szczegółów, które pozwoliły zobaczyć w Józefie Barucie nie tylko wybitnego architekta, lecz także człowieka o niezwykle szerokich zainteresowaniach i niegasnącej ciekawości świata.

Szczególnym akcentem spotkania była obecność członków rodziny Józefa Baruta — bratanka Jana wraz z małżonką oraz bratanicy Zofii z mężem.

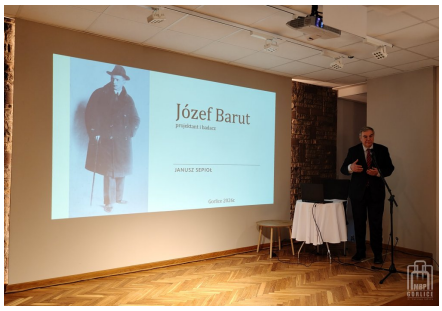
Zwieńczeniem wydarzenia było otwarcie wystawy „Józef Barut i jego Gorlice”, prezentującej dorobek architektoniczny i historyczny bohatera projektu. Dyrektor biblioteki przybliżyła kulisy powstawania ekspozycji i zaprosiła uczestników do jej zwiedzania oraz wspólnych rozmów. Wystawie towarzyszy katalog, będący odzwierciedleniem jej treści – swoistą, poręczną wersją ekspozycji, którą każdy z uczestników mógł zabrać ze sobą do domu.

Spotkanie nie zakończyło się wraz z ostatnimi słowami prelegentów. Rozmowy kontynuowano podczas zwiedzania wystawy, dzieląc się wspomnieniami, spostrzeżeniami i refleksjami na temat Józefa Baruta oraz jego niezwykłego związku z Gorlicami.

Piątkowe wydarzenie przypomniało, że historia miasta zapisana jest nie tylko w dokumentach i książkach, ale również w jego ulicach, budynkach, przestrzeniach i ludzkiej pamięci. Józef Barut pozostawił swój ślad we wszystkich tych wymiarach. A dzięki takim spotkaniom możemy ten ślad na nowo odczytywać.

Projekt Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Stanisława Gabryela i Miasta Gorlice pn. „Józef Barut. Architekt miasta z gruzów” został dofinansowany z Muzeum Historii Polski w ramach konkursu „Patriotyzm Jutra”.






Prace w stylu „narodowym"


Czasy PRL


Czasy PRL




BARUT










JÓZEF BARUT I JEGO GORLICE
ARCHITEKT MIASTA I LUDZI